

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta Wroclawska donosi z Berlina pod dniem 5. Grudnia: jesteśmy w stanie z zupełnym zaręczeniem za pewność, oświadczyć, że wiadomość rozgłoszona przez niektóre gazety, jakoby książę pruski, miał udział przy ostatecznych obradach wiedeńskich względem Krakowa, jest czystym urojeniem.

Jak słyhać wszystkie trzy mocarstwa będą dawały zbiorowe odpowiedzi na osobne noty Palmerstona i Guizota. Odpowiedzi te mają być w duchu pojednawczym, ale i stanowczo wyrzeczone, a z punktu zapatrywania się na tę sprawę jako na dokonaną — fait accompli.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

R o s s y a.

Petersburg, 30. Listop. — Cesarz rozkazał zabronić osobom prywatnym wyrabiania strzelniczej bawełny, zastępującej proch, ze względu na niebezpieczeństwo połączone z jej przygotowaniem, dla czego i same nawet doświadczenia w tym przedmiocie nieinaczej mogą być czynione, jak z rozporządzenia zwierzchności.

Powyzsza wola cesarska oznajmiona została przez pana ministra spraw wewnętrznych w dniu 5. b. m. panu oberpolicemajstrowi St. Petersburga i ogłoszona w gazecie policyjnej z dnia 15. Listopada.

Cesarz dnia 25. Września potwierdził ustawę cesarskiego petersburskiego Yacht-klubu, zawiązanego tu przez miłośników żeglugi. Każdy szlachcic rossyjski, właściciel morskiego żaglowego statku, niesłużącego do handlowego użytku i mogącego wieść 20 tonn (10 łasztów), może być wybrany na członka tego klubu. Patenta na członków i bilety na swobodną żeglugę do portów rossyjskich i na zagraniczne podróże wydają się od głównego morskiego zarządu. Corok 1. Marca komitet klubu naznacza miejsce, gdzie się ma zebrać eskadra wszystkich statków klubu i czas, kiedy się mają odbywać regaty dla ubiegania się o nagrody ogłoszone przez klub albo jego członków. Statki klubu mają właściwe sobie dwie flagi.

F r a n c y a.

Paryż, dnia 4. Grudnia. — Według Presse dopiero wczoraj gabinet francuzki przesłał do Wiednia swoją protestacyą przeciw wcieleniu Krakowa, a dziś odeszła ją do Berlina i Petersburga. Pismo to utrzymuje, że ten dokument różni się obszernością w wywodzie od protestacyi lorda Palmerstona. Jest w nim rozbierane pytanie względem konieczności wcielenia, a przedewszystkiem pytanie prawne. Główne punkta stanowi następujący rozwój: że wcielenie Krakowa nie było koniecznym dla spokojności i bezpieczeństwa posiadłości trzech mocarstw i że traktat wiedeński został tym sposobem nadwężony. W końcu dodano, ponieważ gabinety wiedeński, berliński i petersburski uważają się uwolnionemi od zobowiązań traktatów z roku 1815., przez wcielenie Krakowa do austryackiej monarchii, również od tej chwili uważa się Francya jako nieobowiązaną temi traktatami, a w razie potrzeby tak odtąd działać będzie, jakoby traktaty te zniesione zostały.

Dziennik sporów powiada z powodu artykułu zamieszczonego w Morning Chronicle, iż w nim zamieszczone zostały najohydniejsze zarzuty przeciw królowi francuzkiemu, o jego osobistém rządzeniu, a to z powodu nieostrożnie wyrzeczonych słów przez Thiersa w roku 1837. Spodziewa się przeto dziennik sporów po organie Thiersa, to jest po Constitutionnelu, że znajdzie kilka wyrazów na odparcie zarzutów angielskich.

Pewne pismo radykalne mówi: Anglia na nas zagniewana, a za co? bo młodzieniec 23 letni ożenił się z młodą panią nie mającą jeszcze lat 15. To oświadczenie spowodowało dziś dziennik sporów do zastanowienia się nad uczuciami, które się kryją za temi słowy; nauka ztąd moralna ma wypływać, że za panowania rzeczypospolitej toby się stać nie mogło, bo

o tak blache rzeczy się nie gniewają. tam piętnastoletniej dziewczyny małżeństwo z młodzieniaszkiem nie zakłóciłoby pokoju państw. Dziennik sporów tak kończy wreszcie: kiedy narody bić się nie mają o stadła swych książąt, pocóż się mają bić i o inne rzeczy, n. p. o kawał płata, któren flagą nazywają. Nie byłoby to nierozsądniej przelewać krew o kilka łokci materii, jak o młodego chłopca lub młodą dziewczynę? Ależ flaga jest znakiem honoru i wielkości narodu, powiedzą, my zaś na to odpowiemy, że w monarchiach są królewiczowie temi znakami, temi flagami które narody wywieszają; przez ich małżeństwa kojarzą się związki, rozszerzają wpływy, a w ten czas pismo radykalne co powie na to?

Austryacki inżynier Negrelli, naczelny inspektor kolei północnej Ferdynanda, znajduje się od niejakiego czasu w Paryżu, gdzie go powołano, dla przejrzenia planów francuzkich i angielskich inżynierów w celu przekopania międzymorza Suez. Powiadają, że jest projekt, na który przystaje Mehemed Ali pod warunkiem, iż pod jego dozorem wykona to dzieło olbrzymie towarzystwo utworzone pod opieką trzech rządów, francuzkiego, angielskiego i austryackiego.

Rząd otrzymał przez Callao wiadomości z wód chińskich, że oddział okrętów francuzkich złożony z fregaty »Kleopatra« i korwet »Sabine i Victorieuse«, był widziany w powrocie swym z Japonu na wysokości wyspy Czusan. Fregata »Gloire« była 7. Października niedaleko przylądka dobrej nadziei, wiezie kapitana Lapiere do Chin, który ma nastąpić w miejsce znajdującego się tam admirała Cecile.

Wiadomą jest rzeczą, że robotnicy wnieśli do ministra o pozwolenie założenia pomiędzy sobą stowarzyszenia wolności handlu ze względu na własne interessa, co im minister odmówił z tego powodu, iż nie potrzeba stowarzyszenia, aby pytanie to wyjaśnić. Ze mogą robotnicy w dwa stowarzyszenia wstąpić albo wolności albo protekcyi handlu i tam swoje ogłosić zdania. Komitet robotników na to odpowiada: że stronnicy wolnego lub ograniczonego handlu nie oddadzą swych trybun jasnemu i otwartemu wykładowi zdań robotników i dla tego potrzeba dla klas roboczych osobnej centralizacyi. Courier fr., Commerce i National oświadczyają się przeciw postanowieniom ministerstwa, Commere powiada, że w tém odmówieniu ministra widać brak wymiaru sprawiedliwości robotnikom, a National, że tym sposobem nadwężono prawo równości. Publiczność tym sposobem może się przekonać, jak rząd uważa klasę robotników. Co rząd pozwolił professorom, deputowanym, parom, bankierom i kapitalistom, to samo powinien dozwolnić robotnikom, aby mogli bronić swych interesów.

Epoque powiada o protestacyi lorda Palmerstona: jeżeli nie popełniamy błędu w najwyższym stopniu, to słusznie sędzimy z oziębłości tego dokumentu, że narodowość polska nie może wiele liczyć na rząd angielski, a przynajmniej na gabinet whigowski. Opieka nad traktatami kontinentu i nad jego wolnością pozostanie przy samej tylko Francyi. Nie ułęknie się Francya tak zaszczytnego posłannictwa. Na wszelki przypadek branie się lorda Palmerstona w tój sprawie, wprawia Francją w całkiem nowe położenie, bo musi pokazywać, jakich środków powinno się chwytac stronnictwo konserwatywne.

— Presse oświadcza co następuje: więc to tyle rząd angielski czyni, kiedy liczyli na niego przyjaciele Polaków. Nie trzeba było wielkiej bystrości, aby to odgadnąć, bo taki był zawsze obyczaj angielskiej dyplomacyi. Anglia we wszystkich przygodach narodu polskiego zawsze tak postępowała. Przy pierwszym rozbiore ograniczył się gabinet londyński na żądaniu od Katarzyny II., ażeby w interessie handlu angielskiego Gdańsk i Toruń zostały otwartemi. Projekt Ludwika XV., aby w celu zasłonięcia Polski posłać wspólną flotę na morze bałtyckie, został obojętnie przyjętym; zupełnie w taki sposób jak dawniej, dziś protestuje lord Palmerston.

Dziennik sporów i kurier francuski starają się dowieść, że Austria od

roku 1772. zawsze miała względem Polski dwie polityki, jedną dobrą, której się nie trzymała, drugą złą, której chwyciła się przeciw własnemu interessowi, i teraz przypisują podobną jej dwulicowość i całą winę faktu na Rossyą spędzają, a dobre intencje na Austryą.

Co do spraw portugalskich, tak mówi National: patrzmy nieustannie na Saldanę i Antasa. Obódwóch straszliwych wojowników widzimy najeżonych i wytrzeszczających na siebie oczy, jak dwóch okropnych smoków. Okropne położenie, którego od miesiąca nie zmieniają! Przypominają oni nam słowa owego sierżanta, który uczył mustry rekruta i tak do niego przemawiał: pamiętaj nie ruszać się, bo nieruszenie się jest najpiękniejszym ruchem w mustrze. W tém położeniu chce portugalski rewolucjonista przesadzić rojalistę.

Lamennais napisał pismo ulotne pod tytułem: królowie rozpoczynają rewolucyę.

List z Tetuan, w królestwie Fezu, donosi, że w dniu 31. z. m. tameczny francuski wice-konsul, pan Vautre przybył tamże w towarzystwie sekretarza poselstwa francuskiego w Tangerze. Powitano go 14 wystrzałami z dział, a gubernator, któremu on ofiarował, w imieniu ministra spraw zagranicznych, francuskiego pięknego i bogato ubranego konia rasy normandzkiej, przyjął go bardzo uprzejmie. Gubernator, ten sam który był niedawno posłem we Francyi, nawzajem wręczył panu Vautre i Roches podarunki.

A n g l i a .

London, dnia 3. Grudnia. — Wszystkie nowe oszańcowania w Portsmouth zostały opatrzone w działa 32 funtowe i w amunicyę. Telegraf elektryczny pod morzem w porcie Portsmouth skończono i jest wyborny. Jeden drót wystarcza do podawania wiadomości.

Standard oświadcza swą radość z powodu ustania przesilenia w ministerstwie francuzkiem, które trwało przez krótką chwilę, z powodu wcielenia Krakowa do monarchii austriackiej i temi ją słowa tłumaczy: przesilenie ministeryalne we Francyi ustało, nie dla tego że po rossyjsku myślący Molé lub po jakobinsku usposobiony Thiers nie miałby być godnym następcą pana Guizot, bo któżby nie był godnym następcą tego męża, lecz ponieważ administracya pana Guizot teraz jest rękojmnią pokoju w Europie, równie jak pomyślności i honoru Francyi.

Na dowód jak zdrowe jest powietrze w Indyach, przytacza wczorajsza Times fakt ten, że ze 16. pułku ułanów, któremu przywieziono w roku 1822. do Indyi, tylko jeden oficer, terazniejszy pułkownik tego pułku i 3 żołnierzy pozostało przy życiu.

Dnia 16. Października napróżno usiłowali wziąć Alvarado Amerykanie. Santa Ana znajdował się z armią meksykańską w Luis de San Potosi.

Powszechna Gazeta Pruska powiada: Morning Chronicle wydała niejako ostateczne oświadczenie w sporze swoim prowadzonym względem sprawy krakowskiej z Journal des Débats. Jak wiadomo wspomniona gazeta angielska przymawiała gabinetowi francuzkiemu udział a przynajmniej wiadomość w tej całej sprawie: Journal zaś des Débats wypierał się do ostatniego. Nieufność i wzajemna niechęć zdawały się tak znacznymi, że zaręczania francuzkie w Anglii żadnej niezajdywały wiary, a w skutek tego Morning Chronicle oświadczyła się w następujący sposób: »niechce się nam dalej jeszcze przeciągać sporu z Journal des Débats o wiadomość francuzkiego dworu (nie gabinetu) w sprawie krakowskiej. Journal des Débats sprzeciwia nam się ale niezaprzecza myśli. Dziennik ten powinien nam przebaczyć, choć pomimo całej uszanowanie dla niego, nie wielką kładziemy wartość na jego uwagi. Powód do tego mamy ten: podczas wojny domowej w Hiszpanii, pokazało się, że warunki poczwórnego sprzymierza nie były dopełniane od władz francuzkich, a nawet wbrew im postępowało. Powstawaliśmy nie raz o to, a ten sam Journal des Débats odpowiadał nam niemal temi samymi słowami, w których dzisiaj zanosi skargi. Pamiętajmy dalej na owe osobliwe oświadczenie Thiersa w izbie deputowanych, że jakkolwiek jest ministrem i bardzo pilnym w zadosyć czynieniu poczwórnemu przymierzu, przecież nie jest w stanie swą politykę w skutek obracać. Wtedy król robił wszystko. Na to uskarżaliśmy się i to dzisiaj nam zawadza. We Francyi są zawsze dwa ministerstwa spraw zagranicznych, jedno z biurem przy ulicy kapucyńskiej, a drugie w Tuileriach. Dopóki pan Guizot albo pan Thiers albo pan Molé, albo ktokolwiek inny stara się tylko królewskie zamiary wykonywać, wolno mu być ministrem. Jeżeli zaś puści się przeciw tym zamiarom, natenczas przestaje swój urząd sprawować przy Ludwiku Filipie. Jest to pewna nieprzyzwoitość w państwie konstytucyjnym mięszać imię królewskie do kierunku spraw rządowych, ale przyobecnjej okoliczności nieda się to uniknąć. Polityka zewnętrzna jest teraz zupełnie osobistą, a trudno o niej spominać bez cofnięcia się do jej źródła. Ten jest powód, dla którego my tej polityce dwujęzyczność przy pisujemy, a jeżeli Journal des Débats niechce na to przystać, to przecież wiemy, że jeszcze jest bardzo wielu zdalnych i wielkiego wpływu ludzi we Francyi, którzy się z nami na jedno zgodzą. Journal des Débats powiada co mu powiedziano i jużby przysiągł, że prawdę powiedział. Stało się tak 1837. i 1838. r. a może niechciałby jeszcze i dziś przyznać, że wtedy przy nim niesłuszność, a przy nas słuszność była. Nie masz wątpliwości, że jest to rzecz trudna do udo-

wodnienia, ale kiedy raz spór rozpoczęto, to przytaczamy czyny, które możemy przekonać ludzi innego ducha, jak jest ten który powiewa na kolumnach dziennika Journal des Débats albo przesławnego Gaglinani Messenger.

Podług Powszechnej gazety pruskiej Times ciągle teraz usiłuje pojednać gabinet angielski z francuzkim, przebiega jeszcze raz sprawę małżeństw hiszpańskich i wykazuje, że tam niemasz powodu do zatargów. Zaprzecza aby małżeństwo Montpensiera było przeciw traktatowi utrechckiemu i aby to Palmerston w sesyi miał utrzymywać. Małżeństw podobnych było wiele po traktacie utrechckim, a wreszcie nikomu nie może chodzić o małżeństwo tylko o prawo następstwa do tronu z małżeństwa. Nie można sądzić, aby lord Palmerston miał żądać od Francyi z rzeczenia się prawa do następstwa tronu albo, że go kiedykolwiek zażąda. Tęby niezależało od Francyi ale od Kortezów hiszpańskich, bo według prawa w Hiszpanii rzczenie się Infantów żadnej nie ma wagi. Ale w to lord Palmerston ani wdawaćby się nie mógł, bo on przecie pokój w Hiszpanii przywrócił, a skądżeby teraz przez wojnę domową miał chcieć go mięszać. Wyniknie z małżeństwa na przyszłość co ztego Anglii, to Anglia będzie przy tém i potrafi postąpić w miarę okoliczności. Tu chodzi teraz o wspólną politykę Anglii i Francyi przeciw mocarstwom północnym, ale nie o małżeństwo. Rossya powinna być powstrzymana w swoich zaborczych przedsięwzięciach, Austrya z pod wpływu Rossyi wydobyta, Prusy wciągnięte w rząd mocarstw inntelligencyjnych.

Hrabia Montemolin ma fundusze na wyprawę hiszpańską pewniej z północy, jak od rządu angielskiego, który potrzebuje pokoju w Hiszpanii, a nie wojny domowej.

Wiadomości z przyładka Dobrej Nadziei dochodzą do 7. Października. Wojna z Kafkami trwała ciągle, gubernator miał zamiar stanowczo wystąpić. Kafrowie chcieli się poddać, gubernator żądał wydania wszystkiej broni i zrabowanego bydła, oraz rozszerzenia granicy angielskiej. Doszły tam depesze od nowego ministra kolonii, hr. Grey, zapewniające rychłe przysłanie pomocy. Pułkownik Somerset przeszedł Keiskama i zdobył 10,000 sztuk bydła. Z ochotników wielu do domów wróciło. W ogóle trudno trzymać w polu 10,000 ludzi w kraju, gdzie drogi ledwo dla pieszych są wygodne. — Wielką suszę zmniejszył deszcz spadły w końcu Września. Okręt wojenny »Inflexible« przywiózł z Anglii 50,000 fut. st. w gotówce 800 beczulek prochu, 200 karabinów.

N i e m c y .

Frankfurt n. M., dn. 2. Grudnia. — Hrabia Montemolin ma wielkie szanse do rozporządzenia i podobno Anglia zapewniła mu wsparcie. Ważne wypadki gotują się w Hiszpanii i wnioski rządu francuzkiego, aby niedozwalano pretendentowi przyrządzać wyprawy, zostały w Londynie bez skutku, jakkolwiek Ludwik Filip udawał się bezpośrednio do królowej Wiktoryi. Najwięcej ruchu okazują dwory włoskie, a w szczególności król neapolitański i powoli zaczyna brać górę przekonanie, że podróż cesarza rossyjskiego do Włoch miała głęboką podstawę polityczną, i że już wtedy małżeństwo księcia Bordeaux było przygotowane. Lubo dyplomacya francuzka kosztuje miliony, przecież podobno nigdy nie ma należyte wiedzieć, co się dzieje na świecie.

A u s t r y a .

Wiedeń, dn. 5. Grudnia. — Wczoraj na wieczór był wielki rozruch pomiędzy uczniami uniwersytetu. Professor T. wyciął jednemu uczniowi policzek, a wtedy pękł od razu cały porządek: okna, ławki, stoły porozbijano i professor, który na szczęście zdołał uciec do pojazdu ledwie zdołał unieść życie. Dzisiaj uczniowie zachowywali się spokojnie, ale obstają przy tém, aby professor publicznie przeproszał.

T u r c y a .

Donieśliśmy już o pobycie pana Odillon Barrot w Konstantynopolu i o przyjęciu jego w tej stolicy, dziś wspomniemy tylko o rozmowie, jaką miał z sułtanem w pałacu Czyragan w dniu 21. Października. Zdaje się, że francuzcy deputowani nie mogą jeździć bez stenografa, któryby ich improwizacye natychmiast potomności podawał i dla tego w francuzkich dziennikach znajdujemy sprawozdanie o całej tej rozmowie. »Jestem bardzo zadowolony, rzekł Padyszah, widząc was tutaj, wiele o was słyszałem. Znam waszą sympatyę dla mego państwa, spodziewam się, że opinia publiczna we Francyi będzie mieć wzgląd na moje usiłowania. Trudności, jakie mam pokonać, są wielkie, ale je zwyciężę.« Odillon Barrot odpowiedział, że Jego Cesarska Mość przebaczy mu wzruszenie, jakiego doznaje w jego przytomności. Nie spodziewał się on wcale honoru przypuszczenia przed oblicze Jego Ces. Mości; honor ten winien on swym prawym i szczerym życzeniom, by Jego Ces. Mość szczęśliwie doprowadził do skutku dzieło rozpoczęte przez jego ojca, a nań spadłe w dziedzictwie. Potęga tego państwa nietylko Francyę obchodzi, ale także niezależność ludu i pokój świata. W tym względzie tylko jedna opinia w całej Francyi panuje i jest zbyt szczęśliwym, że może oświadczyć to Jego Ces. Mości nie będąc krepowanym urzędowemi wymaganiami. — Sułtan odpowiedział: »Znam dawne myśli Francyi i liczę na jej pomoc.« Dalej Jego Wysokość pytał, czy pan Odillon Barrot widział już Konstantynopol i jego nowe zakłady: na co tenże odpowiedział, że już podziwiał cuda, jakie Opatrzność w tym kawalku

ziemi skupiła; najmocniej go jednak obchodzą rzeczy wykonane przez samego cesarza. J. C. Mość już odniósł tryumf nad dwoma niszczącymi plagami, nad zarazą i ospą, a Europa nie bez podziwu widzi opiekę cesarską udzielaną rozszerzaniu krowiej ospy. Audyencyę zakończyło zaproszenie na obiad, dany przez sultana dla księcia Luitpolda bawarskiego; później posłano deputowanemu francuzkiemu bogate prezenta, kosztowne fajki etc.

G r e c y a.

A teny, 22. Listopada. — Na dniu 19. Listopada otworzył król izby następującą mowę:

»Mości panowie deputowani i sanatorowie! Składajmy dzięki Wszchemocnemu, pod którego opieką odbyliście długie i z wielu trudnościami połączone posiedzenie. Powołając was do nowych prac, jak zawsze liczę na wasz patriotyzm. Naszym obowiązkiem jest zatrudnić się należycie poprawami ustaw skarbowych. Rząd mój przedłoży wam niezwłocznie budżet przyszłoroczny. Konstytucya, to wzajemne dla nas ogniowo i ta gwiazda przewodnicząca nam w drodze wymaga, ażeby izby, jako władza głosująca względem budżetu corocznego, zastanawiały się nie nad wydatkami już zrobionymi, ale nad zrobić się mającymi. W tém położeniu rzeczy, rząd mój niebędzie potrzebował wymagać kredytu tymczasowego, jak dawniej, a co niezawisłości administracyjnój i wolności kontroli parlamentarskiej nad budżetem, pewną ujmę przynosi. Pokładając zaufanie w waszj gorliwości i rozumieniu stosunków, mam nadzieję, iż będziecie usiłowali osiągnąć ten cel ważny. Rząd mój przeloży kilka projektów do praw, których nagłość potraficie ocenić. Moje stosunki do innych mocarstw pozostają ciągle na stopie przyjacielskiej. Wierzajcie, że mi bardzo wielką przynosi pociechę, iż znowu wpośród was stanąłem i mam sposobność podziękować wam za to legalne współdziałanie, któreście okazali rządowi mojemu. Mości panowie! Nie rozchodźmy się nigdy, bez złożenia dzięków Opatrzności, za dobrodziejstwa, których dzień za dniem nasz naród staje się godniejszym. Powinszujemy sobie nawzajem szczęścia z postępu, jaki cechuje naszą marynarkę handlową, albo nasze rolnictwo. Rychlej czy później postęp niezostawi nikogo w wątpliwości o skutku naszych usiowań względem dobra kraju i względem spłacenia długu, który winni jesteśmy mocarstwu opiekuńczym.

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

Z Washingtonu. — Wiadomo już każdemu z pism publicznych, o naszych zwycięstwach w Monterey i Nowym Meksyku. Na brzegach Spokojnego oceanu nie straciliśmy ani jednego człowieka, a jednak cała wyższa i niższa Kalifornia znajduje się w naszych rękach. Amerykańska flaga powiewa w Monterey i w porcie San-Francisco, najpiękniejszym i najobszerniejszym może na całej kuli ziemskiej. Jest on tak wielki, że łatwo może pomieścić razem angielską, francuską, rossyjską i amerykańską flotę i zapewnia Stanom zjednoczonym panowanie nad Oceanem. Tego portu rząd unii nie odstąpi za nic Meksykowi, chociażby to było warunkiem pokoju. Meksyk zamiełbał korzystać z chwili stósownej do zawarcia go, a dziś wojna, dotąd prowadzona z największą łagodnością, przybierze barwę tak surową, na jaką tylko ludzkość pozwolić może. Pracują w naszych portach nad uzbrojeniem jak największej liczby okrętów wojennych; pomiędzy temi będzie jeden okręt liniowy, dwie fregaty i odpowiednia liczba korwet i szonerów. Na zachodnim brzegu Meksyku już nie ma do zabrania, a flota komodora Stockton jest aż nadto wystarczającą, dziś szczególnie, gdy z Anglią w zgodzie żyjemy. Chodzi zatem o Tampico lub Vera-Cruz albo może o obydwie te miejsce. Zdaje się, że uderzymy na nich bocznymi drogami od strony lądu; flota zaś ostrzeliwać je będzie od morza raketami i bombami. Zamierzono uderzyć na Vera-Cruz, a jeżeli się to uda, ruszymy zaraz na Puebla, to dawne miasto, które wiele bogactw w sobie zawiera, będzie musiało zapewne złożyć pewien okup. Ponieważ zaś pałac arcybiskupa w Monterey tak dobrze się bronił, zapewne więc duchowieństwo meksykańskie, przynajmniej wyższe, zostanie pociągniętem do kontrybucyi. Czas febrji przeminął, a słońce i najpiękniejsza pogoda sprzyja postępowi wojsk naszych. Dotąd prezydent nowych wojsk nie wezwał, ale wkrótce z dziesięć pułków ochotników, a pomiędzy temi ze trzy konnych już gotowych, ruszą do Meksyku. Meksyk broni się z rozpaczą. Yukatan za swe dwójznaczne postępowanie będzie zapewne lekko ukarany, by wszystkie państwa Ameryki południowej wiedziały, że w nowym lądzie istnieje tylko jedno mocarstwo pierwszego rzędu, to właśnie, które od natury na paniu mórz zostało przeznaczonem. Dziwnem a dla Meksyku ważną naukę zawierającym, jest postępowanie angielskiego admirała sir Jerzego Seymour, dowodzącego flagą angielską na Oceanie spokojnym. Zwiedził on port San Francisco okrętem »Colingwood« o 80 działach. Znalazł port ten zajęty przez naszą eskadrę blokującą pod komod. Stockton. Ten ostatni z wszelką uprzejmością darował admirałowi angielskiemu wiele rejów i t. p. sprzętów okrętowych, których »Colingwood« potrzebował; oba okręty flagowe pożegnały się i Anglik odpłynął do wysp Sandwich. Tak więc flota angielska wcale nie protestowała przeciw zajęciu Kalifornii przez Stany zjednoczone i niezawodnie nie zaprotestuje, pomimo przypuszczeń francuzkich dzienników. Nie tak łatwo przyjdzie do zerwania pomiędzy Anglią i Stanami zjednoczonymi, a Wielka Brytania będzie zapewne korzystać z dzisiejszego swego położenia, ażeby zawrzeć związek ze Stanami zjednoczonymi,

na których w razie rozdwojenia z Francją oprzećby się mogła! Pan Thiers miał słusność, mówiąc z trybuny te pamiętne wyrazy: »Wszystkie uprzejmości, wyświadczone Francji ze strony Anglii, winniśmy położeniu W. Brytanii względem Stanów zjednoczonych.« Dziś, gdy Anglia zawarła pokój z Ameryką, zgoda serdeczna nie będzie braną tak ściśle. Anglia mniej się lęka wojowniczej Francji jak handlowej Ameryki, a to z powodów bardzo prostych, gdyby je chciano w Europie zrozumieć. Na starym lądzie nikt nie pojmuje usposobienia Amerykanów dla Francji; tutaj wolą zimnego, stanowczego i wyrachowanego Anglika, jak dowcipnego, ciskającego się wszędzie, zdobywcy chciwego, a jednak do kolonizacyi zupełnie niezdolnego Francuza. W ogóle są tu przekonanemi, że pierwsza wojna Stanów zjednoczonych, będzie raczej z Francją jak Anglią. Anglia przez ułatwienie spraw Oregonu, zyskała silnego i trwałego sprzymierzeńca.

Wybory dotychczasowe wypadły niekorzystnie dla dzisiejszej administracyi. Pensylwania dała zły przykład, wybierając izbę prawodawczą wigowską, a za nią może pójsć New-York. Powodem tej zmiany w Stanach, dotąd prawie zupełnie demokratycznej, ma być nowa taryfa z 1846 roku, w której przyszły kongres ma pewne zmiany zaprowadzić, a szczególnie cło od żelaza i węgla podwyższyć. W Pensylwanii oba stronnictwa starają się o spłacenie europejskiego długu, w ogóle we wszystkich stanach doktryna nieprzyjęcia (repudiation) swych zobowiązań upadła. Papiery nisko stoja w skutek wojny z Meksykiem, koszta jej wynoszą około 100 milionów dolarów (900 milionów złp.), które w kraju zebrano; nie dawno jeszcze kapitaliści New-York dali 10 milionów, dolarów na papiery skarbowe pożyczyli. Stany zjednoczone doprowadzą do końca wojnę z Meksykiem, nie zaciągając za granicą pożyczki, to pokazuje, jak się mylono w 1836 roku, zapowiadając zupełne bankructwo naszego kraju. W istocie gdybyśmy nie pracowali jak woły, gdyby natura nie obdarzyła nas takimi bogactwami, gdybyśmy nie wydawali nad potrzebę naszą nie tylko płodów ziemi, ale i przemysłu, bankructwo mogłoby nastąpić; ale dziś szczególnie, kiedy zbiory wszystkie wyjąwszy bawełny, tak są bogate, jak myśleć o bankructwie.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(Nadesłano.)

Ogłoszenie planu w Gazecie Poznańskiej d. 1. b. m. w celu utworzenia zakładu na pamiątkę Dra. Marcinkowskiego znalazło wielu przeciwników, niektórzy z nich w artykułach tejże gazety dali już poznać swe myśli, twierdząc że komitet wybrany sam przez siebie nie może działać w imieniu całego Xięstwa, wszyscy jednomyślnie powstają przeciw a nikt nie podał dotąd lepszego środka.

Ażeby ten brak uzupełnić nienarzucając drugim mego zdania, podaję te słów kilka tym, których chęć uczczenia pamięcią znakomitego między nami ziomka obchodzi. Jestem zdania, aby każdy podał myśl swoję podobnie, a reprezentanci Xięstwa zebrani na Sejm wybiorą myśl najlepszą. Tym sposobem rzecz cała więcej znaczenia i świetności nabędzie, bo z wolą i w imieniu całej prowincyi nastąpi.

Tą powodowany myślą dwa następujące wnoszę projekta, jeżeli Sala przytulku dla biednych utworzoną być ma, tym łatwiej założyć ją można bez kupna gruntu i stawiania nowych budowli, w dawnych klasztorach Dominikanów, Franciszkanów, Szaretek lub t. p. które Poznań posiada. Tym sposobem o ile mniej wydamy przy zwykłej oszczędności ze składkowych pieniędzy na liweranta gruntu i drzewa, o tyle biednych i potrzebujących wsparcie otrzymają.

Co do drugiego Dr. Marcinkowski nie miał wyłącznego zatrudnienia i dążności do wspierania i leczenia ubogich. Jego wyższe i znakomite zdolności, zostawiły jeszcze ważniejsze owoce, z których niechybnie najużyteczniejszym jest Towarzystwo naukowej pomocy, nie byłoby właściwem, aby członkowie sejmku przewalili je Towarzystwem Marcinkowskiego, co jest istotnie najważniejszém jego dziełem? Świetniejszego zaszczytu dla jego pamięci życzyć nie można, bo nie ma, a podług mnie stósowniejszej składki dla dzisiejszych ciężkich czasów.

Poznań dnia 8. Grudnia 1846.

N.

O zaprowadzeniu żeglugi parowej na Wiśle i innych rzekach królestwa polskiego.

(Dokończenie.)

Zeby jednak dać zupełniejsze wyobrażenie wartości istotnej, tyle razy wspomnianych statków, przytoczmy tu jeszcze wyjątek z francuzkiego dziennika l'Ouest, z dnia 17. Czerwca 1846. r.:

»Wspomnieliśmy, mówi ten dziennik, w tych dniach, o świetnych próbach Dragona statku parowego wystawionego przez pana Gache, dla kompanii, splawu Loary. Dziś możemy już dać szczegółowe wiadomości o wypadku tych prób i budowie samego paropływu. Dragon ma 42 metry długości (73 łokci) i 3/44 metrów (6 łokci) szerokości, zagłębia się w wodzie na 0/34 centim. (14 cali pol.) Struktura jego mimo krępiących warunków szybkości jest przecieź nader gustowna; wewnętrzne urządzenie jest obszerne i wygodne; pokoje tylniej części i sala od przodu, są wysokie,

powietrze w nich z łatwością się odświeża, i umeblowanie ich aż do zbytku piękne. Wierzchni pokład w całej swojej rozciągłości jest zupełnie niezaprzątnięty i zostawiony wolnemu ruchowi podróżujących.

Obiedwie maszyny Dragona, stanowiące razem siłę koni 50, o cylindrach wierzchołkowych stałych, bezpośrednio wzajemnie zależnych, są z sobą tak pokombinowane, żeby jedna drugiej dopomagała, i obiedwie razem poruszają jedną i też samą pompę powietrzną, połączoną ze wspólnym ich kondensatorem. Maszyny te nie mają osobnej osady ale umocowane są w bokach statku; zrzeczny ten układ daje machinom wielką prostotę. Para działa rozprężliwością sobie właściwą w $\frac{1}{3}$ biegu tłoków, których ruch pewny i jednostajny, niedaje się czuć na statku najmniejszym wstrząśnięciem.

Kociół jest kanałowy, o płomieniu powrotnym, siła pary nie przechodzi $\frac{1}{3}$ ciśnienia atmosfery. Obok trwałości i potrzebuje tylko 4 kolig. paliwa (10 fun.) na godzinę i siłę jednego konia.

Cała maszynerya, cudem samemu p. Gâche tylko wiadomym, nie waży więcej jak 17,500 kil. (433 $\frac{1}{2}$ cen.) to jest 350 kil. (867 funt.) na siłę jednego konia.

Byłyby to zapewne jeszcze mało znaczące tylko zalety, gdyby Dragon miał zwyczajną szybkość biegu, ale gdy dodamy do tego, że przy 34 cent, ledwo zagłębianą się z powodu nadzwyczajnej lekkości maszyneryi i zewnętrznej formy korpusu, statek ten zdołał ujść w stojącej wodzie 19,400 metrów na godzinę (33671 łokci), będzie to dostatecznym zapewne, żeby dać zrozumieć publiczności jak wiele trudnych zadań musiał p. Gâche, rozwiązać nim przyszedł do takiej doskonałości w budowaniu swoich statków.

Gdy więc oznajmiemy jeszcze publiczności naszej, że pierwszy statek, jaki się pokaże u nas na Wiśle, a który ma być już na dokończeniu, jest zupełnie podobny do dopiero, co opisanego Dragona, sądzimy, że tém samym dowiedliśmy ostatecznie możności zaprowadzenia żeglugi parowej u nas, potrafiliśmy obudzić szczerę i tak potrzebne współczucie dla usiłowań pana Edwarda Guibert. — Co do samej eksploatacyi żeglugi parowej, uważanej jako operacyi przemysłowej pod względem spekulacyjnym, takich krajowcom naszym udzielić możemy objaśnień.

Wspomnieliśmy już, że wywóz Wisłą wynosi najmniej 4 miliony cent. rocznie. Biorąc na początek tylko $\frac{1}{4}$ tej liczby na transport statkami parowymi a zostawiając resztę potrzebującym utrzymaniu się berlinkom; potrzebaby na wywiezienie tego miliona cent., 6 statków parowych o sile 50 koni z właściwymi gabarami, odbywających ciągle przez 7 miesięcy do roku, co 10 dni jedną podróż do Gdańska, tam i napowrót, i biorących za każdą razą ładunek 8000 cetnarów.

Na to potrzeba kapitału nakładowego:

6 statków parowych o sile 50 koni każdy, z kosztem przeprowadzenia ich aż na Wisłę po zł. 200,000 1,200,000

Do każdego statku 5 gabar żelaznych, z których 4 czynne a jedna zapasowa, czyli razem 30 gabar żelaznych po złp. 33,333 gr. 10. 1,000,000

Rozmaite koszta urządzenia ruchu, przystanie, magazyny, zaprowadzenie służby. 300,000

Razem złp. 2,500,000

czyli rubli sreb. 375,000.

Kapitał obrotowy.

Procent od kapitału nakładowego, jako procent przemysłowy obliczony na 6% złp. 150,000

Zużycie statków, licząc 10% na odnowienie, naprawy lub zmiany w budowie. złp. 250,000

Służba techniczna stała.

Głównie zarządzający eksploatacją. złp. 25,000

Mechanik Naczelny. złp. 8,000

Sześciu mechaników niższych, po jednym na każdym statku po złp. 4,000 każdy. złp. 24,000

Magazynier. złp. 3,000

Służba niestała.

Po sześciu ludzi na każdym statku pełniących całą służbę żeglugi parowej po złp. 120 na miesiąc, razem 36 ludzi przez 7 miesięcy żeglugi. złp. 30,240

Po dwóch ludzi na każdej gabarze czyli razem 48 ludzi na

24 gabarach czynnych przez 7 miesięcy żeglugi, każdy po złp. 90 na miesiąc. złp. 30,240

Po dwóch ludzi na każdym statku parowym przez pięć miesięcy zimowych, dla utrzymywania porządku i dla pilnowania statków po złp. 120 na miesiąc, razem 12 ludzi. złp. 7,200

Dwunastu ludzi do pilnowania przez 5 miesięcy zimowych wszystkich gabar po złp. 90. złp. 5,400

Materiały.

Opał licząc 4 kilo. (10 f.) na godzinę, na siłę konia, więc do każdego statku wychodzić będzie na godzinę 5 centnarów opału, a że na podróż do Gdańska i nazad, trzeba będzie w najgorszym razie i przy nieprzewidzianych przeszkodach 120 godzin, każda więc podróż potrzebować będzie 600 centnarów, czyli przypuszczając, że korzec węgla waży 2 cetnary, 300 korcy węgla; więc na 126 podróży, które w ciągu lata wszystkie statki razem odbyć mają, wyjdzie 37,800 korcy węgla; licząc węgiel po złp. 5 korzec (cena ogromna). złp. 189,000

Smarowidła po 2,000 złp. na statek. złp. 12,000

Służba administracyjna.

W stosunku 15% powyższych podatków. złp. 110,112

Razem złp. 844,192

Czyli dla zaokrąglenia. złp. 850,000

to jest rubli sreb. 127,500.

Spodziewany dochód.

Za przewiezienie 1,000,000 centnarów, bez względu na rodzaj towarów, z których jeden drożej drugi taniej się opłaca, bez względu na odległość, w przecięciu po złp. 1 gr. 15 od cetnara złp. 1,500,000

Transport przywozowy, gdyby rachować tylko $\frac{1}{3}$ wywozowego, chociaż sam węgiel więcej uczynić może. złp. 500,000

Razem złp. 2,000,000

Potrącając wydatek. złp. 850,000

Czysty zysk wynosi. złp. 1,150,000

czyli rub. sr. 172,000, to jest 46% od kapitału nakładowego, a dodając w wydatkach policzone 6%, będzie zysk prawdziwy dla kapitalistów mających udział w eksploatacyi 52%.

Rachunek ten bynajmniej nie przesadzony, owszem zbyt niekorzystnie dla eksploatacyi zrobiony, gdyż w wydatkach zawsze większe brano cyfry, a przy niskich nader cenach w przychodach, pominięto jeszcze mniejsze dochody, z podróży i transportów dotąd u nas nie znanych, a jakimi będą ryby i wszystkie morskie produkta.

Mimo to widzimy, iż procent jest tak znaczny, że kapitał nakładowy we dwa lata mógłby być zwróconym; a jednak gdyby zwrotu tego nie można się spodziewać jak w lat 5 lub 6, zawsze korzyści byłyby nader wysokie i eksploatacyja żeglugi parowej u nas w istocie najświetniejszą i najzyskowniejszą spekulacją.

Żeby przecież tak wielkie korzyści nie zdawały się niepodobnymi, przytoczemy tu wzrost nagły majątku samego p. Gâche, który z prostego mechanika w obowiązkach pp. Guibert zostającego, bez grosza prawie mienia, przyszedł w kilku lat do własnego zakładu budowy statków, w którym zatrudnia teraz 2000 robotnika. A to wszystko tylko z udziału jaki sobie zastrzegł w przychodach kilku pierwszych przez niego zbudowanych statków, z których jeden na rzece Loarze, zarobił w sześć miesięcy cały kapitał na jego zakupienie wyłożony. Takiego to rodzaju widoki, a nawet bardziej jeszcze zadziwiające, według naszego przekonania, przedstawia zaprowadzenie żeglugi parowej w naszym kraju.

Oparci na tak jasnych, tak oczywistych, tak materialnych, że tak powiem dowodach, mamy nadzieję żeśmy założonego sobie celu dopięli i publiczność naszą aż nadto przekonali, że ta żegluga parowa na naszych rzekach, tyle razy za prostą chimere poczytywana, przestaje nosić już to piętno niepodobieństwa, po wydoskonaleniu tak świetnym paropływów pan Gâche, którymi wspólnik jego pan. Edward Guibert przychodzi wzbogacić nasz handel, rolnictwo, i w ogóle kraj cały.

Młociny, dnia 24. Listopada 1846. roku.

S. M.

Dziś w piątek dn. 11. Grudnia o godzinie 7mej wieczor, tutejsze towarzystwo śpiewu wykona w sali bazaru

Requiem Mozarta

na cześć pamięci zmarłego w dniu 7. Listopada r. b. Doktora Karola Marcinkowskiego.

Dochód z wykonania tej żalobnej muzyki przeznaczony jest na zamierzony zakład na pamiątkę Dra Marcinkowskiego.

Bilety wnijszcia sprzedawane będą aż do godziny 6tej wieczornej w księgarniach Mittlera i Żupańskiego, nieograniczając szczerobli-

wości dobroczynców, po 15 sbr., a przy kasie po 1 Talarze.

Poznań, dnia 11. Grudnia 1846.

Dyrekcya towarzystwa śpiewu.

Księgarnia Schirmera & Bredull w Poznaniu poleca znaczny wybór książek polskich i francuzkich dla młodocianego wieku; niemiętną czytelnią, abonament na muzykę itd. Opatrzona w wszelkie nowości.

Towarzystwo okolicy Szamotulskiej oddało na korzyść towarzystwa naukowej pomocy meble swoje i inne ruchomości, które dnia 17. Grudnia r. bież. o godzinie 9tej zrana w sali handlowej, na ten cel pozwolonej, przez pu-

bliczną licytacją najwięcej dającym za gotówkę sprzedawane będą.

H. Cegielski

w Poznaniu, w Bazarze,

poleca swój **Skład Żelaza Sztahowego** i Snopowego w najlepszych gatunkach Śląskich i Szwedzkich, narzędzia płuzne, osie żelazne, łańcuchy, wszelkie okucia na urząd robione, blachę, kuchnie angielskie, maszyny do sieczki, kosy, piły, w ogóle wszelkie sprzęty i narzędzia gospodarskie i rzemieślnicze, równie jak naczynia żelazne i wszelkie wyroby drobne żelazne, stalowe i mosiężne.

(Dodatek.)